

Medytacja – Grzech i słabość (Dz 5, 1–11)

Modlitwa przygotowawcza

Z psalmu 19: Prawo Pana doskonałe – krzepi ducha;

Świadectwo Pana niezawodne – poucza prostaczka;

nakazy Pana słuszne – radują serce;

przykazanie Pana jaśnieje i oświeca oczy;

bojaźń Pańska szczerza, trwająca na wieki;

sądy Pańskie prawdziwe, wszystkie razem są słuszne.

Cenniejsze niż złoto, niż złoto najczystsze, a słodsze od miodu płynącego z plastra.

Chociaż Twój sługa na nie uważa, w ich przestrzeganiu zysk jest wielki,

kto jednak dostrzega swoje błędy?

Oczyść mnie od tych, które są skryte przede mną.

Także od pychy broń swojego sługę, niech nie panuje nade mną!

Wtedy będę bez skazy i wolny od wielkiego występku.

Niech znajdą uznanie słowa ust moich i myśli mego serca

u Ciebie, Panie, moja Skalo i mój Zbawicielu!

Z Dziejów Apostolskich (Dz 5, 1–11)

Pewien człowiek, imieniem Ananiasz, z żoną swoją Safirą, sprzedał posiadłość i za wiedzą żony odłożył sobie część zapłaty, a pewną część przyniósł i złożył u stóp Apostołów. «Ananiaszu – powiedział Piotr – dlaczego szatan zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu i odłożyłeś sobie część zapłaty za ziemię? Czy przed sprzedażą nie była twoją własnością, a po sprzedaniu czyż nie mogłeś rozporządzić tym, coś za nią otrzymał? Jakże mogłeś dopuścić myśl o takim uczynku? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu». Słyszając te słowa Ananiasz padł martwy. A wszystkich, którzy tego słuchali, ogarnął wielki strach. Młodszy mężczyźni wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali. Około trzech godzin później weszła także jego żona, nie wiedząc, co się stało. «Powiedz mi – zapytał ją Piotr – czy za tyle sprzedaliście ziemię?» «Tak, za tyle» – odpowiedziała. A Piotr do niej: «Dlaczego umówiliście się, aby wystawiać na próbę Ducha Pańskiego? Oto stoją w progu ci, którzy pochowali twego męża. Wyniosą też ciebie». A ona upadła natychmiast u jego stóp i skonała. Gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pochowali obok męża. Strach wielki ogarnął cały Kościół i wszystkich, którzy o tym słyszeli.

Wyobrażenie miejsca i prośba

W duchu przeniesmy się do Jerozolimy i udajmy się na spotkanie tamtejszej wspólnoty chrześcijan. Wpatrujemy się i wsłuchujemy w rozmowę św. Piotra z Ananiaszem i Safirą. Niech jego słowa poruszą nasze serca i skłonią do głębszej refleksji nad naszym postępowaniem.

Prośmy: Panie, naucz nas życia w prawdzie. Pomóż każdego dnia odważnie jej szukać i demaskować wszystko, co nas od niej odwodzi. Pokaż nam te wydarzenia i relacje, które jeszcze domagają się jej odkrycia i poprowadź nas do prawdy. Niech wszystkie myśli, zamiary, decyzje i czyny, które zrodzą się podczas tej modlitwy, uwielbią Ciebie i czynią nas coraz gorliwszymi apostołami Twego miłosierdzia.

1. Oszustwo Ananiasza i Safiry

Pewien człowiek, imieniem Ananiasz, z żoną swoją Safirą, sprzedał posiadłość i za wiedzą żony odłożył sobie część zapłaty, a pewną część przyniósł i złożył u stóp Apostołów. «Ananiaszu – powiedział Piotr – dlaczego szatan zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu i odłożyłeś sobie część zapłaty za ziemię? Czy przed sprzedażą nie była twoją własnością, a po

sprzedaniu czyż nie mogłeś rozporządzić tym, coś za nią otrzymała? Jakże mogłeś dopuścić myśl o takim uczynku? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu».

Pierwsza wspólnota chrześcijan, o której czytamy w Dziejach Apostolskich, zachwyca nas swoją jednością i wzajemną miłością. Jednak i w niej nadszedł czas na konfrontację z ludzką słabością i grzechem. Ananiasz i Safira, przynagleni przykładem swoich braci i siostr ze wspólnoty, podjęli decyzję sprzedania majątku z zamiarem przekazania pieniędzy do dyspozycji Apostołów. Zanim jednak to nastąpiło, ukryli część pieniędzy na własny użytek. Nie wiemy, co wówczas nimi kierowało: czy bojąc się o swoją przyszłość, zatrzymali część gotówki jako zabezpieczenie? Czy, będąc chciwi, nie chcieli oddawać wszystkiego? A może mieli jakiś ważny cel, na który potrzebowali pewnej sumy pieniędzy? Istotą jest nie to, że zatrzymali sobie część pieniędzy, ale to, że skłamali mówiąc, że oddali wszystko. Publicznie okazali swoją hojność i wielkoduszność, a tak naprawdę okłamali Apostołów i wspólnotę. Ich oszustwo nie mogło długo pozostać w ukryciu. Święty Piotr od razu odkrył prawdę i chciał, aby dobrowolnie przyznali się do swego grzechu. Oni jednak dalej trwali w kłamstwie. Grzech Ananiasza i Safiry nie jest zwykłym ludzkim kłamstwem wynikającym z próżności. Święty Łukasz mówi o wystawieniu Boga na próbę, czyli prowokowaniu Go. Jest to wyraz braku zaufania do Niego i zamknięcia się na Jego miłość, które przerodziły się w zatwardziałość serca i zamknięcie na Boże przebaczenie.

Historia Ananiasza i Safiry może powtórzyć się i w naszym życiu. Zapytajmy więc siebie: czy staram się szukać prawdy w moim życiu? Czy potrafię przyznać się przed samym sobą i przed Bogiem do popełnionych błędów, grzechów? Jak zachowuję się w sytuacji, gdy ktoś zwraca mi uwagę i wskazuje na zło w moim postępowaniu? Czy podobnie jak Ananiasz i Safira próbuję zrobić wszystko, by ukryć prawdę? Co robię na pokaz, chcąc zyskać ludzkie uznanie i dobrą opinię?

2. Grzech i jego konsekwencje

Okolo trzech godzin później weszła także jego żona, nie wiedząc, co się stało. «Powiedz mi – zapytał ją Piotr – czy za tyle sprzedaliście ziemię?» «Tak, za tyle» – odpowiedziała. A Piotr do niej: «Dlaczego umówiliście się, aby wystawiać na próbę Ducha Pańskiego? Oto stoją w progu ci, którzy pochowali twego męża. Wyniosą też ciebie». A ona upadła natychmiast u jego stóp i zmarła. Gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pochowali obok męża. Strach wielki ogarnął cały Kościół i wszystkich, którzy o tym słyszeli.

Żaden ludzki grzech nie jest bez konsekwencji. Ananiasz i Safira bardzo mocno to odczuli. Ich grzech, został ukarany śmiercią.

W naszych czasach może podobne sytuacje nie mają już miejsca, ale śmierć może dotknąć naszej duszy. Czy staram się o codzienny rachunek sumienia? Czy potrafię nazywać przyczyny i konsekwencje moich grzechów? Jak często korzystam z sakramentu pokuty i pojednania? Co robię, odkrywając w moim postępowaniu ciężkie grzechy? Czy przystępując do spowiedzi szczerze je wyznaję, nie próbując niczego ukryć? Czy moje serce nie kryje jakiejś zatajonej prawdy, której jeszcze nie oddałem Bogu? Co przeszkadza mi w jej wyznaniu?

Rozmowa

Zwróćmy się teraz do Jezusa i rozmawiajmy z Nim o tym, co najbardziej poruszyło nasze serca.